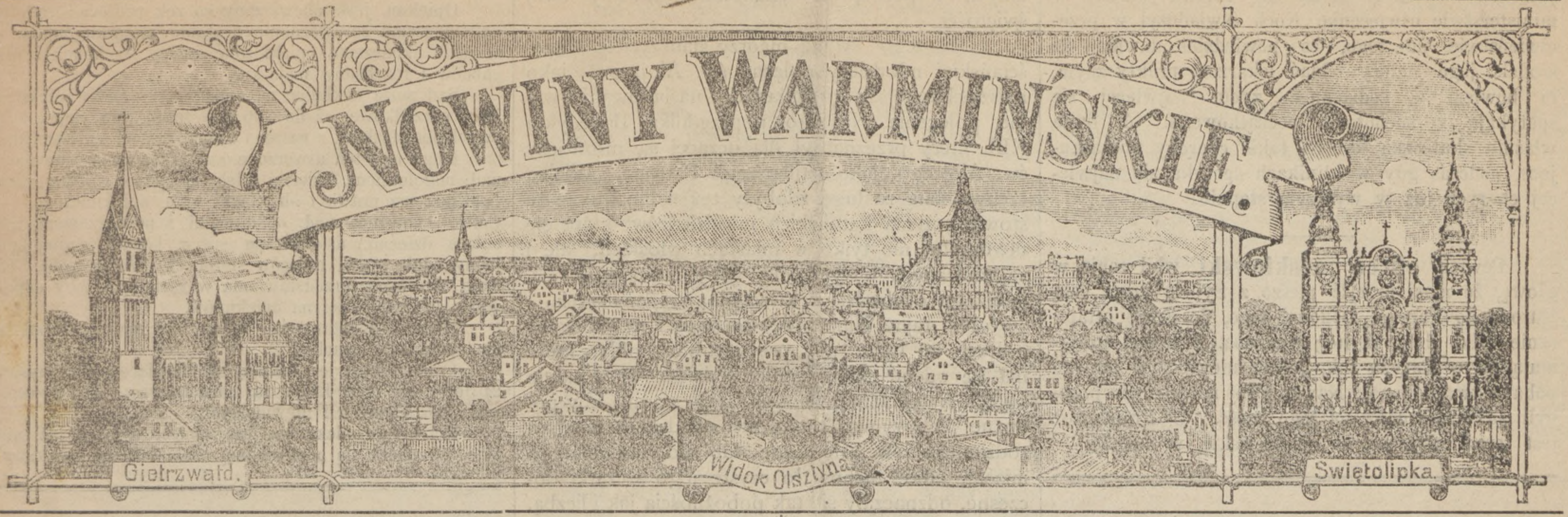
Rok 2. | Olsztyn, dnia 27. Stycznia 1891. | Nr. 8.



„Nowiny Warmińskie“ wychodzą co wtorek i piątek.
Cena kwartalna wynosi w ekspedycyi 80 fen.;
na poczcie 1 markę;
z przynoszeniem w dom przez listowego 1 markę 25 fen.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 fen. za wiersz pięciołamowy.
Redakcya i Ekspedycya
znajdują się przy ulicy Górnej nr. 15 (Oberstrasse).

Boga wzywaj a rąk przykładaj!

Jeszcze wciąż zapisywać można »Nowiny Warmińskie« na wszystkich pocztach i u każdego listowego na wsi. Cena kwartalna wynosi jednę markę, z przynoszeniem w dom przez listowego jednę markę 25 fenygów. Prosimy o jak najliczniejsze zamówienia!

Przegląd polityczny.

W dniu dzisiejszym obchodzi cesarz **Wilhelm II.** swoje **urodziny.** Urodziwszy się w roku 1859tym, wstępuje zatem w trzydziesty trzeci rok życia. Prośmy Boga, aby kierował krokami młodego cesarza ku uszczęśliwieniu wszystkich poddanych.

W sejmie pruskim rozpoczęły się rozprawy nad wydatkami. Głównym mówcą był wolnomyślny poseł Rickert. Ganił on mianowicie ustawy, wymierzone przeciw Polakom. Ustawy te pożerają dużo pieniędzy, rząd wykupuje od polskich panów dobra, a jednak potęga narodu polskiego, zamiast słabnąć, wzmaga się coraz więcej, a wykupywanie dóbr przyczynia się do wzmocnienia żywiołu polskiego w miastach. Zganił on także przy tej sposobności wypędzenie 40 000 Polaków z granic państwa pruskiego. Przeciwko Rickertowi mówił wolnokoserwatywny poseł Tiedemann, wyrażając odmienne od zapatrywań poprzedniego mówcy zdanie; twierdził mianowicie, że ustawy, przeciw Polakom przez rząd wymierzone, są dobre. Po nim zabrał głos polski poseł pan Czarliński. Poseł ten żąda na wstępie bardzo słusznie, aby, kiedy dochody państwa przewyższają wydatki, zrobiono ulgę w podatkach; nie wolno pomnażać ciężarów. Życzymy sobie lepszej taryfy dla towarów; posimy o oszczędność. Pieniądze, które rząd wyznaczył na kolonizacyą i wykupywanie majątków polskich, możnaby na ważniejsze cele obrócić. Na oświatę dajemy pieniądze, a 600 tysięcy dzieci pozbawionych jest nauki w języku ojczystym. Socyaliści są sprytniejsi, niż rząd, bo do szerzenia swoich zgubnych nauk używają języka ojczystego, którym lud mówi, a rząd myli się, jeżeli myśli, że w obcym języku może zwalczyć socyalistów. Rząd powinien też zaprzestać przesadzania polskich nauczycieli w niemieckie strony. Polacy dopełniają pod każdym względem obowiązków swoich, więc rząd swoich obowiązków dopełnić powinien.

Między innemi mówił też i Windthorst, zalecając oszczędność w wydatkach, bo chociaż rząd niby to dobrze teraz stoi, ale trzeba być każdej chwili przygotowanym na zły czas, bo nie można wiedzieć, czy przyszłe lata sprowadzą dni szczęśliwe, lub nieszczęśliwe.

Co do Polaków — mówił p. Windthorst — to ja i stronnictwo moje potępialiśmy zawsze wszelkie wyjątkowe ustawy przeciwko nimi. Zdrowy rozsądek każe cofnąć się na tej drodze i zwrócić całkowicie w inną stronę. Wypędzenie robotników polskich już się dało we znaki. Kto wynagrodzi tę nędzę i straty, jakie skutkiem tego wypędzenia powstały? Nam nie wolno rządzić się nienawiścią narodową. Nie wolno nam pisać takich ustaw, jak kolonizacyjna. Jabym zaraz kolonizacyą zniósł i obrócił te pieniądze na poprawę roli, na koleje i na kanały w całym kraju.

Minister skarbu dr. Miquel zabrał następnie głos i usprawiedliwiał postępowanie rządu przeciw Polakom; mówił, że żadna narodowość nie ma powodu uskarżać się na zarządzone środki rządu, że tu chodzi o kulturę (!) i oświatę wśród ludności polskiej itd.

Dziękujemy panu ministrowi za jego troskliwość, ale wątpimy czy takowa na co się przyda.

We Wtorek przedłożono pruskiej Izbie poselskiej projekt do prawa, tyczącego **funduszów obrocznych,** zabranych dyecezyom w czasie „kulturkampfu“. Projekt ten brzmi:

My, Wilhelm, z Bożej łaski król Pruski etc. rozporządzamy za zgodą obu izb sejmowych, z zastósowaniem § 9, ustępu 1 ustawy dotyczącej wstrzymania środków państwowych na rzecz rzymsko-katolickich biskupstw i duchownych z dnia 22 kwietnia 1875 r. co następuje:

Artykuł I.

Z funduszy, jakie się z powodu wstrzymania środków państwowych na rzecz duchowieństwa rzymsko-katolickiego nagromadziły, zostaną po dniu, w którym niniejsza ustawa obowiązywać pocznie, wypłacone:

1)	arcybiskupstwu	kolońskiemu	3 267 619,75 m.
2)	arcybiskupstwu	gnieźnieńsko-poznańskiemu	1 954 205,27 „
3)	biskupstwu	chełmińskiemu	983 565,37 „
4)	„	**warmińskiemu**	1 037 239,34 „
5)	„	wrocławskiemu	1 482 893,98 „
6)	„	hildesheimskiemu	681 334,65 „
7)	„	osnabruckiemu	325 865,35 „
8)	„	paderbornskiemu	1 182 264,57 „
9)	„	monasterskiemu	1 555 266,90 „
10)	„	trewirskiemu	2 122 421,91 „
11)	„	fuldajskiemn	823 819,35 „
12)	„	limburskiemu	570 416,31 „
13)	arcybiskupstwu	prazkiemu	33 893,29 „
14)	„	ołomunieckiemu	6 865,11 „
15)	„	fryburskiemu	1 561,87 „
		Razem	16 009 333,02 m.

Artykuły 2—5 opisują sposób, w jaki te sumy mają być wypłacane i zużyte na potrzeby biskupstw i parafii, jaka będzie kontrola nad funduszami itd. itd.

Projekt ten odpowiada zupełnie wymaganiom naszych posłów a kiedy przejdzie, to znowu usunie się krzywdę, na którą katolicy się uskarżali.

Na wieczorku u **ministra Miquela** miał mówić cesarz z kilku posłami w sprawie rozbrojenia. Oświadczył on, iż w pogłoskach o powszechnem rozbrojeniu jest nieco prawdy, chociaż dotąd nie zrobiono żadnych dotyczących propozycyi. Niemcy są już nasycone i nie myślą o nowych zdobyczach. Nadzieję utrwalenia pokoju i powszechnego rozbrojenia opiera cesarz nie na olbrzymiej sile zbrojnej, stojącej w pogotowiu do walki z tym, ktćryby poważył się pokój zamącić, lecz na wyniku spostrzeżeń zebranych podczas ostatnich ćwiczeń na Slązku. Proch bezdymny, który spotęgował okropności wojny, uczynił zarazem prowadzenie wojny prawie niemożliwem. Skutek tego prochu bowiem jest taki, że żołnierz nie widząc, zkąd idą mordercze pociski, traci przytomność i odwagę, w chwili decydującej następuje złowrogie zamieszanie. Pobudką do takiego wyrażenia się cesarza nie była obawa, że Niemcom zabraknie środków materyalnych na trzymanie wielkiej armii, lecz przekonanie, iż wojna stała się niemożliwą.

Nie mało mówią w Berlinie o tem, że **księżna następczyni** tronu greckiego, Zofia, przyjmie wyznanie prawosławne. Mówią dalej, że skoro księżniczka Zofia przyjmie wyznanie prawosławne, toć z pewnością cesarz Wilhelm nie będzie robił trudności innej swej siostrze, która, jak słychać, ma się wkrótce zaręczyć z carewiczem rosyjskim, jednak pod warunkiem, że przyjmie prawosławie. Jest już podobno rzeczą pewną, że rosyjski następca tronu zaręczy się z księżniczką pruską natychmiast, skoro powróci z swej podróży, jaką odbywa obecnie naokoło świata.

W sprawie oddania **limfy Kocha** do rozsprzedaży aptekom toczą się obecnie obrady w ministerstwie oświecenia. Koch oświadczył w przeciwieństwie do tego, co powiedział dawniej, że środek jego należy oddać lekarzom praktycznym, ci bowiem w codziennem życiu najwięcej się spotykają z suchotami początkowemi. A limfa właśnie skuteczną jest na takie choroby początkujące, podczas gdy w klinikach spotyka się najwięcej chorych już w wyższym stopniu.

Pewien **oficer moskiewski** wbił sobie w głowę, że musi przejść pieszo z Sybiru przez całą Europę do Paryża. Dokonał tego, do czego ostatecznie tylko dobrych nóg potrzeba. Francuzi przyjmują go w Paryżu tak, jakby niewiedzieć jakiego bohaterstwa dokonał. Nawet dwaj ministrowie przybyli na ucztę, daną na jego cześć. U Francuzów jest teraz wszystko, co moskiewskie, w modzie.

Papież Leon XIII

przesyła wszystkim wiernym chrześcianom, którzy będą czytali niniejsze pismo, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo.

Bardzo szczęśliwie złożyło się, że w dniu 20. czerwca br. ma być obchodzoną nabożnie 300-letnia rocznica chwalebnej śmierci św. Alojzego Gonzagi. Oznajmiono, że z powodu tej korzystnej sposobności zagrzały się serca dorastających chrześcian cudowną miłością i pobożną gorliwością; im się wydała podobna sposobność najlepszą, aby okazać swoj hołd i cześć dla tego patrona młodzieży za pomocą różnorodnych manifestacyi. A zdaje się, iż się to stanie nie tylko w owych stronach, które niebiosom i ziemi wydały św. Alojzego, lecz daleko i szeroko, wszędzie, gdzie znanem jest imię św. Alojzego i głośną chwała jego świetności.

My, cośmy od najwcześniejszej młodości przywykli czcić anielskiego młodzieńca z całą pobożnością, ucieszyliśmy się wielce, dowiadując się o tem. Z pomocą Bożą ufamy, że takie uroczystości nie pozostaną bez wpływu na mężów chrześciańskich, a mianowicie młodzieńców, których łatwo skłonić można do rozważania pięknych cnót, jakiemi ów święty za życia błyszczał, jako przykład, gdy się ich patronom tak uroczystą cześć odda.

Gdy nad temi cnotami rozmyślać będą i będą je podziwiali, to można mieć nadzieję, że przy pomocy Bożej starać się będą ukształcić serce i umysł na ich modłę i dążyć będą do tego, aby przez naśladowanie ich stać się lepszymi. I zaiste nie można polecać kotolickiej młodzieży doskonalszego i w owe cnoty bardziej obfitującego wzoru, który blaskiem tak bardzo chcielibyśmy widzieć otoczony wiek młodzieńcy.

Z życia i charakteru św. Alojzego mogą młodzieńcy liczne wyjąć przykłady, z których nauczyć się można, z jaką pieczołowitością i czujnością należy się starać o zachowanie czystości życia, z jaką wytrwałością trzeba zmuszać ciało do pokonywania żaru namiętności, jak gardzić bogactwem i odsuwać zaszczyty, z jakiem usposobieniem z jednej strony poświęcać się studyom, a z drugiej pełnić wszystkie obowiązki i powinności swego wieku, a co w naszych czasach jest najważniejszem: z jaką miłością i wiernością należy trzymać się matki Kościoła i Stolicy apostolskiej.

Ten anielski bowiem młodzieniec, czy to żył w domu, czy jako młody szlachcic na dworze hiszpańskim, albo czy się poświęcał kształceniu swego ducha przez cnotę i naukę, gdy zrzekłszy się książęcego swego pierworodztwa, wstąpił do Jezuitów, gdzie wedle życzenia zamknięty jest przystęp do wszelkich wysokich stanowisk i gdzie zamyślał całe swe życie poświęcić zbawieniu bliźniego, — odznaczał się we wszystkich położeniach życia takiem poświęceniem, że łatwo prześcignął w chwalebnych przymiotach wszystkich innych i pozostawił znakomite dowody swej świętości.

Dla tego zwykli mądrzy nauczyciele chrześciańskiej młodzieży polecać św. Alojzego, jako najszlachetniejszy przykład do naśladowania wedle polecenia Naszego poprzednika Benedykta XIII, który przeznaczył dla uczącej się młodzieży św. Alojzego, jako najlepszego Patrona. Wielką i chwalebną zasługę zdobyły też sobie także te stowarzyszenia katolickich młodzieńców, które się utworzyły nie tylko w miastach włoskich, ale i zagranicznych w tym celu, aby uroczystość św. Alojzego obchodzić z szczególną wspaniałością.

Nie tajne Nam, ile gorliwości i zabiegów potrzeb im było, aby przygotować hołdy, które ma się oddać anielskiemu młodzieńcowi w całym świecie katolickim i ile dokładają starań, aby pobożne pielgrzymki, które się udadzą do miejsca rodzinnego św. Alojzego, lub do wspaniałego miasta, które zachowało czyste jego szczątki doczesne, odznaczały się tak pobożnością jak i liczbą.

Jak się dowiadujemy, dano także chłopcom i dziewczętom sposobność złożenia św. Alojzemu niejako pierwiastków swej czystej miłości i uwielbienia. Rozrzucono bowiem ze strony osób czcigodnych z powodu swej szlachetności, karty wpisowe, na których mogą się zapisywać sami i ich rodzice niejako sludzy i klienci.

Życzymy usilnie, aby ta gorliwość w dobrej sprawie, oraz postanowienia i życzenia tego rodzaju z pomocą, uzyskały osobne i szczęśliwe urzeczywistnienie. Ponieważ atoli niedawno wyrażono do Nas prośbę, abyśmy dla obfitszego zbawienia dusz wyposażyli uroczystość tę i ozdobili skarbami Kościoła, uważaliśmy przeto za rzecz pożądaną, prośbie tej uczynić zadość. Dla tego z łaski miłosierdzia Bożego i polegając na władzy apostołów św. Piotra i Pawła, udzielamy wszystkim i każdemu z wiernych obojej płci odpustu.«

Wiadomości z ustawy opiekuńczej.

Dzieci małoletnie, które nie mają ojca lub też jeżeli ich ojciec władzy ojcowskiej sprawować nie może, dostają opiekuna, którego obowiązkiem jest starać się o swych pupilów jak o własne dzieci. Oczywiście nie jest opiekun obowiązany dopomagać majątkiem, atoli powinien się starać, aby dzieci, jego opiece powierzone, prowadziły się moralnie, uczęszczały regularnie do kościoła i szkoły i aby sobie wybrały stósowny zawód. Zarządza także opiekun majątkiem pupilów.

Z reguły opiekun nic nie dostaje za owe staranie, jednakże w niektórych razach, jeżeli mianowicie zarząd majątku pupila wymaga wiele czasu, może sąd wyznaczyć pewien dochód dla opiekuna. Wykłady w sprawach opiekuńczych, n. p. koszta podróży pokrywają się z majątku pupila.

Nie może być opiekunem:

1) Kto sam zostaje pod opiekuństwem, albo komu odjęto wolność do działania, n. p. chory na umyśle; 2) Kto nie ukończył 21 roku życia; 3) Kto utracił prawa obywatelskie; 4) Wspólny dłużnik podczas trwania konkursu; 5) Kto swem niemoralnem życiem daje powód do publicznego zgorszenia; 6) Kobiety. Mogą atoli w niektórych razach i niewiasty opiekuństwo wykonywać.

Mogą odmówić przyjęcia opiekuństwa:

1) Kobiety; 2) Kto ukończył 60 lat życia; 3) Kto już sprawuje więcej, aniżeli jednę opiekę; 4) Komu choroba przeszkadzałaby w czynnościach opiekuńczych; 5) Kto nie mieszka w tym samym okręgu sądowym; 6) Kto posiada pięcioro własnych małoletnich dzieci. Na niechcącego przyjąć opiekuństwa, bez słusznego powodu, może sąd nałożyć karę aż do 300 marek.

Jeżeli dzieciom małoletnim należy się majątek, trzeba obrać także przeciwopiekuna, który uważa, aby zarząd majątku był dobrze prowadzony. — W ważniejszych sprawach powinien opiekun zasięgnąć zezwolenia przeciwopiekuna, a mianowicie przy sprzedaży papierów wartościowych i przy ściąganiu kapitałów. Opiekunowi nie wolno pod żadnym warunkiem używać majątku pupilów na swoją korzyść, ani umieszczać pieniędzy na hipotyce swojego gruntu.

Zezwolenia sądu potrzeba w następujących razach:

1) W razie przyjęcia pupila za własne dziecko; 2) jeżeli się ma sprzedać, kupić lub wydzierżawić własność nieruchomą; 3) przy zawarciu układów, których wartość wynosi więcej aniżeli 300 marek, albo jeżeli takowe trudno na pieniądze ocenić; 4) przy zaciąganiu pożyczek i dawaniu gwarancyi za cudze zobowiązania. Są i inne przypadki, ale te wymienione są najważniejsze.

Opiekun jest obowiązany co rok podawać sądowi opiekuńczemu sprawozdanie o stanie majątku pupila, a w razie ukończenia opieki zdać ogólny rachunek z dochodów i rozchodów majątku.

Sąd może nakładać na opiekuna i przeciwopiekuna kary porządkowe aż do 300 m., jeżeli nie dopełniają swych obowiązków, a nawet i usunąć ich od opiekuństwa.

Mogą być też utworzone rady familijne, czuwające nad małoletniemi dziećmi i ich majątkim. Taka rada familijna ma prawa i obowiązki sądu opiekuńczego. — Celem czuwania nad opiekunami i powierzonemi ich opiece dziećmi, ustanawiają się w każdej gminie po jednym lub więcej radzców sierocych (Waisenrath). Ci mają obowiązek przedstawiania w razie potrzeby odpowiednich osobistości na opiekunów.

Można też ustanawiać opiekę nad pełnoletniemi w następujących razach:

1) Jeśli ktoś jest uznany za cierpiącego na umyśle; 2) Jeżeli się uzna kogoś za marnotrawcę; 3) Dla osób głuchych, niemych i niewidomych.

Prawnym opiekunem jest ojciec, a jeżeli już nie żyje, wyznacza się odpowiednią osobistość na opiekuna.

Wiadomości kościelne.

Frombork. Kanonicznie ustanowieni zostali: Ks. proboszcz Fahl z Świętej Lipki jako dziekan w Reszlu, ks. proboszcz Erdmann z Schillgallen jako proboszcz w Sturmhübel i ks. administrator Eichhorn jako proboszcz w Lutrach. Ks. dziekan Fahl objął zarazem administracyą opróżnionego probostwa świętolipskiego i ks. kapelan Anhut w Schillgallen został administratorem tamże.

W Pelplinie istnieje »Bractwo Najświętszego Sakramentu«, które ma na celu wspieranie kościołów dyecezyalnych ze składek prywatnych ofiarodawców i parafian. W zeszłym roku zebrano 878 m. i 43 fen., za które obdarzono podarunkami 13 kościołów.

Pierwszeństwo mają te kościoły, których parafianie należą do tego bractwa i wspierają je datkami.

Galicya. P. Bolesław Marczewski zamieścił w „Szkole“, organie Towarzystwa pedagogicznego, zajmujący artykuł o powołaniu, godności i obowiązkach stanu nauczycielskiego, w którym pisze:

„Wychowanie religijne powinno być podjęte przez nauczycieli z całą gorliwością i zapałem. Już same tradycye narodu polskiego, jego wytrwałość i wierność ku Kościołowi, jego pobożność, skłaniają nas iść w ślady praojców, w ślady tych, którzy nie żałowali mienia, krwi i życia dla wiary świętej. Bo i popatrzmy na ziemię naszą. Jak daleka i szeroka, wszędzie lud trzyma się wiary; po wioskach, polach, drogach, gościńcach stoją figury i wizerunki Boże. Świątynie liczne i wspaniałe, bogate wota, miejsca odpustowe — to wszystko razem jest unaocznieniem owej głębokiej pobożności narodu polskiego. W imię wysokich zasad świętej wiary i w imię dobrze zrozumianego patryotyzmu godzi się szczerze, prawdziwie pracować nad wychowaniem religijnem naszej młodzi. Dbałość o to wychowanie, gorliwość w tej sprawie jest cechą dobrego nauczyciela. Serce dziesięcia jest w istocie ową kartą białą; w naszej to mocy wyryć na niej słowa miłości i prawdy. Jaki zasiew rzucimy na tę glebę młodą, taki plon nam urodzi. Bądźmyż pracownikami w winnicy Pańskiej; w duchu wiary prowadźmy młode pokolenie ku ideałom prawdy, miłości i dobra.

Budapeszt, 23. stycznia. Prymas Węgier, kardynał Jan Simor, arcybiskup ostrzychomski, zmarł dzisiaj rano o godzinie 7 min. 30.

— Testament kardynała Simora obok zapisów dla ubogich, kapituł, rodziny (4 sióstr zmarłego i ich dzieci), zawiera rozporządzenie, że znajdujące się w kasach pieniądze, mają być przesłane Ojcu św.

Palestyna. Zatwierdzoną już została budowa nowego klasztoru Trapistów w miasteczku Emaus, sławnym z tego, że Chrystus Pan spotkał po swym zmartwychwstaniu dwóch uczniów na drodze do tego właśnie miasta. Leży ono pomiędzy miastem portowym Jaffą a Jerozolimą. Na początek będzie tam 18 zakonników.

W pobliżu tego miasteczka budują już dziś pierwszą kolej żelazną w Palestynie, tak, że pielgrzymki do św. Grobu Pańskiego i innych miejsc świętych znacznie zostaną ułatwione.

Nowiny z blizka i z daleka.

Olsztyn. Rozporządzeniem kanclerza państwa Capriviego obniżono taksę za telegramy i to za każde słowo 5 fen. Jednakże kosztuje każdy telegram, choćby nie liczył 10 słów 50 fenigów.

— W zarządach dróg żelaznych sprawia ciągły mróz i silny, bezprzestanny śnieg ogromne kłopoty. Ze wszystkich stron nadchodzą przerażające wieści; setki lokomotyw uszkodzonych i dla tego nie mogą pełnić służby — wozy towarowe stoją po stacyach, bo komunikacye poprzerywane — nie można więc ładować najpotrzebniejszych towarów, a przedewszystkiem kopalnie narzekają na brak wozów — właśnie wtedy, kiedy z powodu zimna zapotrzebowanie na węgiel jest największe. Do tego przychodzą jeszcze wypadki częstego pękania obręczy u kół — i przez to spowodowane wykolejenia. — Ruch na kolejach o tyle jeszcze jest niekorzystnym teraz dla zarządów, że każdy parowóz spotrzebowywa na miesiąc o 400 centnarów więcej węgla niż w zwykłych czasach.

— Straszne nieszczęście wydarzyło się w kopalni „Hibernia" pod Gelsenkirchen we Westfalii. Dotychczas wydobyto czterdziestu trupów i trzydziestu rannych.

— W niedzielę przejeżdżały dwie kobiety z Mazur przez nasze miasto na miejsce nieszczęścia, i to jedna na pogrzeb syna i druga na pogrzeb męża i syna. Płacz i lament tych biednych kobiet był rozrzewniający. Więc na to nasi ludzie jeżdżą w tamte strony, aby narażać się na nagłą śmierć!

— We wiosce T. w powiecie naszem miało się odbyć w przeszłym tygodniu wesele. Goście poprzyjeżdżali, dragoni z muzyką też już przyszli, wszystko było przygotowane, lecz ślubu nie mogło być z powodu potrzebnej karty z urzędu cywilnego (standesamt), która jeszcze dwa dni musiała wisieć. Ślub odbył się parę dni później bez gości.

Z Marcinkowa piszą nam co do wiadomości w przeszłym numerze o polowaniu: Nie prawda, co korespondent podał, że dwa korce owsa i pęk koniczyny były posypane celem złapania jelenia; leżały tam dwa centnary ziemniaków i garść owsa, ale też jeleń został zabity a skóra z niego przydałaby się na spodnie (portki) dla korespondenta, bo bardzo ciepła... Nam Warmiakom należy stósować się do ósmego przykazania które mówi: nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu! (Prosimy we wszystkiem ściśle trzymać się prawdy i nam tylko prawdziwe zdarzenia donosić. My ztąd nie możemy dochodzić prawdy i musimy się spuszczać na korespondentów. Gazety też nie są do tego, aby prywatne spory prowadzić i służyć poważnionym sąsiadom jako miejsce walki, nie, zadanie gazety katolickiej jest utwierdzanie czytelników we wierze, pouczanie, podawanie niewinnych rozrywek. Nie poraz pierwszy odebraliśmy listy, mające zaczepiać sąsiada, z którym się żyje w niezgodzie. — Przekonaliśmy się jednak z dwóch tych listów, że nasi Warmiacy dobrze umieją po polsku pisać. Prosimy z tego korzystać i jak najwięcej donosić nam nowin czy smutnych czy wesołych, lecz prawdziwych i to bez urazy bliźniego. Red.)

Wartembork. Sąd ławniczy rozpatrywał dnia 21. tego miesiąca pomiędzy innemi następujące sprawy: Chałupnik Franciszek Pr. z Ottendorf skazany został za stawianie oporu pewnemu policyantowi i za poniewieranie, na zapłacenie dziesięciu marek odnośnie pięć dni więzienia; ślusarz Kaźmierz Z. stąd za publiczną obrazę stróża nocnego na 30 marek odnośnie 10 dni więzienia; drogerzysta Ernest E. za niedozwoloną sprzedaż towarów aptecznych na 30 marek czyli 3 dni aresztu; robotnik Jan N. z Małego Klebarka za najście domu i wyrządzenie szkody na dwa tygodnie więzienia.

Reszel. We wiosce K. żyje biedna wdowa blisko ośmdziesiąt lat mająca, która przędzie dla gospodyń i za to odbiera od nich żywność; jest to jej cały zarobek. Z powodu wysoko nagromadzonego śniegu nie mogła staruszka obchodzić domów gospodarzy. Skorzystała z tego dziesięcioletnia córka robotnika, idąca wszędzie po prośbie w imieniu niby to owej wdowy i zebrała sporo datków. Za późno dowiedzieli się gospodarze, że śmiała dziewucha ich oszukała.

Zybork liczy dwa tysiące 801 mieszkańca i to dwa tysiące 600 katolików, 159 lutrów i 50 żydów. Zybork i Frombork to najmniejsze miasteczka warmijskie, lecz też swoję cechę katolicką najczyściej zachowały.

Morąg. W Gr. Bestendorf odbył się nie dawno termin drzewa, na który zjechało wielu handlarzy aż z Berlina, Gdańska, Elbląga i innych miejscowości. Sprzedaż trwała od godziny dziesiątej poczawszy do godziny siódmej wieczorem. Płacono aż ośmdziesiąt procent ponad taksę. Widać, że drzewa, szczególnie na cele handlowe, jest mało.

Szczytno. U nas wielki brak mieszkań daje się uczuć. Kilku urzędników i przemysłowców podpisało więc odezwę, w której wzywa się budowniczych, aby pobudowali obszerne budynki. Komorne — jak na małe miasteczko — jest u nas bardzo drogie. Szczytno i Ełk to pewnie najbardziej ożywione miasteczka mazurskie.

Działdowo. Ceny za bydło podskoczyły, jak to na ostatnim targu się pokazało. Nie tylko, że żądane ceny szybko zapłacone lecz zaszedł nawet taki przypadek, że gospodarz pewien żądający za swoje dwa woły 320 talarów, podwyższył żądanie na 350 talarów i tyle też otrzymał, ponieważ widział, jak handlarze tłumnie go obstąpili. Handel koniami i wieprzami szedł ospale.

Z nad polskiej granicy. Jak donoszą z Aleksandrowa, przytrzymano na granicy znaczną liczbę wychodźców do Brazylii i odstawiono ich z powrotem do domu. Agenta zaś, który ich przywodził, przyaresztowano.

Grudziądz. Lód na Wiśle coraz bardziej grubieje. Pod Tczewem mierzono lód, który ma tam 3 metry grubości i w niektórych miejscach na dnie leży, tak, że będzie go trzeba później rozstrzeliwać.

Chojnice. Jak już nieraz pisaliśmy, rozwijają tu socyaliści czynną agitacyą. Jakie skutki zaś z tego wynikają, dość powiedzieć, że przed 14 dniami otrzymał burmistrz miejscowy list, w którym piszący żąda podziału pieniędzy pomiędzy robotników i grozi burmistrzowi, że jeśli tego nie zrobi, zostanie zabity a miasto całe spalone. Przełożony rady miejskiej zaś otrzymał wezwanie, aby na progu swego domu położył 10 marek, bo inaczej zabiją go, a dom jego podpalą.

Pomiędzy dziećmi tutejszymi panuje w zatrważający sposób szkarlatyna. Już kilkoro dzieci na nią umarło. Podobne wiadomości dochodzą z Pruskiego Starogardu.

Poznań. (Skutki pijaństwa). We wtorek wieczorem znaleziono na przedmieściu bydgoskiem 4 niedorostków zupełnie skostniałych i na pół nieżywych leżących w głębokim na 1 metr śniegu.

Jak się później przekonano, zajrzeli oni przedtem tak głęboko do butelki, że dalej się już zawlec nie mogli. Lekarze stwierdzili, że kwadrans później, byłaby śmierć nastąpiła. I powiadają, że Towarzystwa szerzenia wstrzemięźliwości są u nas zbyteczne.

— Skarżą się wszędzie na brak węgla kamiennego, którego kolej wskutek zawieji śnieżnych dowieźć w nasze strony nie może. W Poznaniu musiało kilku mniejszych węglarzy zamknąć swe składy.

Berlin. W kilku gazetach berlińskich czytamy co następuje: „Podczas rautu (uczty) w gmachu opery spostrzegł cesarz Wilhelm posła polskiego, dr. Kościelskiego i zbliżywszy się doń, powitał go bardzo łaskawie. W toku rozmowy wyraził cesarz szczere swe zadowolenie z powodu zachowania się posłów polskich w sprawie ceł rolniczych. Posłowie polscy głosowali, jak wiadomo, za cłami rolniczemi". „Kreuz Ztg." zaręcza polemizując z wolnomyślną „Voss. Ztg.", że wiadomość powyższa jest zupełnie wiarogodną.

We Warszawie zamożny obywatel p. K. zwykł był corocznie zapraszać wielu przyjaciół na swe imieniny i przyjmować ich gościnnie. W roku bieżącym rozesłała rodzina solenizanta karty zapraszające, przyczem wszystkich zadziwiła uwaga: „upraszamy o skromne ubiory pań, zgadzające się ze skromną herbatką". Wielu gości pamiętając świetne zabawy w tym domu ubrało się mimo to wytwornie. Gospodarstwo z całą uprzejmością i gościnnością przyjmowali przybyłych, lecz zamiast koszów wina postawiono im piwo a zimne przekąski i herbata zastąpiły szumne dawniej wieczerze. Solenizant, kiedy jego zdrowie wniesiono piwem, zabrał głos i w obszernem przemówieniu zaznaczył, że czasy obecne są bardzo ciężkie, mimo to spodziewa się, że młodzież bawić się będzie ochoczo, gdyż można się i tanio zabawić. Dalej oświadczył, że lubo osobiście nie ma niedostatku, przecież dla dopomożenia pewnej ubogiej rodzinie będącej w ogromnej nędzy postanowił ograniczyć się w wydatkach na swe imieniny i oświadcza, że po obrachunku co kosztowało dawniej przyjęcie a teraz pozostało różnicy 206 rubli, i te teraz w całości przeznacza dla owej rodziny, przepraszając za tę oszczędność. Niech żyje solenizant! zawołali goście, oceniając szlachetne pobudki gospodarza, któremu kilkanaście osób doręczyło jeszcze około 100 rubli, dla powiększenia funduszu dla ubogich rodzin. Zabawa nic na tem nie ucierpiała i bawiono się ochoczo! Przykład godny naśladowania.

Rozmaitości.

Dyfterya jest zaraźliwą i przenosi się z koni i kur na ludzi. W mieście stołecznem Argentynii, Buenos-Ayres, panowała w ostatnich 5 latach nieustannie dyfterya. Nie można było dociec właściwego powodu szerzenia się tej choroby. Dopiero w ostatnim czasie przekonano się, że dyfterya najwięcej tam się szerzy, gdzie bydło i drób znajduje się w stajniach, niewyłożonych cegłą lub kamieniami. Zwykle konie i kury, które w stajniach się znajdują, zapadają na dyferyą i zarażają nią następnie dzieci.

Boraks zamiast sody w zastósowaniu do prania (płukania.) Jedna z gospodyń podaje do wiadomości, iż używając dotychczas do prania (powszechny sposób) zwyczajnej sody, od niejakiego czasu usłuchawszy rady swej przyjaciółki, używała w połowie sody, a w połowie boraksu i doświadczyła, iż się tym sposobem nie tylko oszczędzi pracy, ale i bielizna zyskuje na białości. Już w użyciu w $^1/_2$, a nawet w $^1/_4$ części boraksu, pomyślny skutek bije w oczy, szczególnie, gdy się pierze cieńszą bieliznę.

Młodociani zbrodniarze. Najnowszy rocznik wykazów kryminalnych wykazuje, że przy całym szeregu występków wzmaga się w zastraszający sposób liczba młodocianych zbrodniarzy. W niektórych rodzajach przestępstw kryminalnych, jak np. w kradzieży i przeniewieraniu się wynosiła liczba niżej ośmnastu lat mających piątą część wszystkich skazanych. Lecz największy przyrost młodocianych zbrodniarzy okazał się przy występku przeciw moralności; gdyż na 3044 skazanych było 646 osób niżej 18 lat.

W części objaśniającej te wykazy czytamy następujące zdanie:

»Patrząc na stały przyrost młodocianych przestępców między skazanymi, przychodzi się do przekonania, że tworzą oni rekrutów dla całej armii zbrodniarzy, wobec których okazują się środki karne istniejącego prawa bezsilnymi.«

»Różne okoliczności składają się na ten smutny objaw; lecz najwięcej winy przypisać trzeba tej okoliczności że wychowanie religijne, zeszło więcej na drugi plan. Przy rewizyach szkół kładzie się głównie przycisk na to, aby uczniowie jak najwięcej wiadomości wypowiedzić umieli; a pod względem wychowawczym zważa się chyba na to, aby dzieci spokojnie się zachowały, a wreszcie ludzi, z pańska wyglądających, pozdrawiały.

U nas tym gorzej, że tutaj wszelkie usiłowania szkoły skierowane są na szerzenie języka i ducha niemieckiego. Używając wobec polskich dzieci niezrozumiałego im niemieckiego języka nie można ich nawet przy najlepszej chęci wychowywać.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Dobre wychowanie!

Mały Jasiek stał płaczący,
Przy matuli chorującej;
Wtem matula się zerwała
I na Jaśka zawołała:
Chodź tu miłe moje dziecię
Już nie długo opuszczę cię.
Spojrzał mile z łzawem okiem
I odezwał się w te słowa:
Może mama będzie zdrowa,
Cóż mameczka mię tak woła
Ja już chcę iść do kościoła
Chcę się modlić za mameczkę
Aby wstała za chwileczkę
Poszedł chłopiec do Kościoła
Modląc się tu z płaczem, woła,
Klęcząc przed żłobkiem w kościele
Modli się w ufności śmiele:
O mój Jezu malusieńki
Zechciej mię zabrać maleńki
Bo ja jeszcze jestem mały
A ten świat jest tak niedbały
O to młode pokolenie,
Które idzie na zginienie.
Moja matka to mówiła,
Więc ją uzdrów aby żyła!
Zlitujże się Jezu mały
Chcę żyć zawsze dla twej chwały
Bo mameczka już słabieje
Niech o Jezu ozdrowieje.
Wrócił chłopiec w tej ufności
Do matuli w wesołości
Zastał już mameczkę zdrową,
Mówiła że Rożańcowa
Matka Boska to sprawiła
I cudownie uzdrowiła.
Abym ciebie wychowała
I o Bogu nauczała
O maleńki Jezusieńku,
Który ma moc w swojem ręku
Chociaż leży tak mizerny
Jest nam zawsze miłosierny.
Gdyby matki nasze chciały
Tak by dzieci nauczały,
Doczekały by radości
I pociechy we wieczności.

dnia 22. I. 91. *Antoni.*

Odpowiedź Redakcyi.

Tym Czytelnikom naszym, którzy prosili nas o książki do czytania i którym przyrzekliśmy, że o czytelnią dla nich się wystaramy, donosimy niniejszem, że takowej dotychczas nie mamy, bo — jak nam piszą — „są fundusze zupełnie wyczerpane, a długim jest szereg czytelni od dawna już zameldowanych. — Składki wpływają zbyt skąpo." — Udzielamy Czytelnikom tymczasem książek z naszej prywatnej biblioteki. — Do W. Do dzisiejszego numeru nadeszło za późno. List o porusz. spr. później. Tymczasem dzięki i pozdr. — Do G. Wiersze łask. nadesłane odebraliśmy; skorzystamy z nich po kolei! — Do S. „Nowiny" będą odtąd regularnie wysłane w czwartek. O przyrzeczoną korespondencyą usilnie prosimy. — Do L. Nr. pierwszy do siódmego włącznie dziś wysłaliśmy. Odtąd co tydzień. Prosimy znowu jakimś listem obszernym nas ucieszyć. Ukłony!

Pannie Maryi Sikorskiej
i
Panu Augustynowi Palmowskiemu
w Gietrzwałdzie
w dzień ich ślubu d. 27. stycznia
przesyła
najszczersze życzenia
jeden z gości weselnych.

Sprzedaż drzewa.

W Wartemborku u Schmelinga dnia trzeciego lutego o godzinie dziesiątej. Spredawać się będzie z miejskich lasów około 600 kawałów drzewa budulcowego i na deski, a pomiędzy niemi i sosny długości 12 do 16 metrów.

W środę dnia 28. stycznia o godzinie dziesiątej w Jełguniu z nadleśnictwa Ramuk. Łąki ramuckie będą o pół do dziesiątej na 5 lat wydzierżawione.

Księgarnia E. Buchholza w Olsztynie

ma na składzie:
Książki szkólne, zeszyty (teki), tablice, ołówki, pióra, rysiki i wszelkie inne przybory piśmienne. **Elementarze i katechizmy polskie** są również na składzie.

Dobre cygara

po 2 m., 2,50, 3 m., 3,50 do 10 marek za 100 sztuk, **papierosy** po 3 m., 4 m., 5 m. do 20 m. za 1000 sztuk poleca
fabryka P. Pokora
w **Gdańsku** (Danzig).

Malowniczy opis Polski mrk.	3,00
Wykład ofiary mszy św.	1,50
Ojców naszych wiara święta	1,50
Żywot Pana Jezusa	1,50
Historya kościoła św.	1,50
Św. Jan Kanty	1,50
Podarek ślubny	0,60
Genowefa	0,40
Bolesław	0,40
Kopciuszek	0,30
Kopa wesołych opowiadań	0,30
Asem i królowa duchów	0,25
Koszałki opałki	0,20
Pół kopy wesołych opowiadań	0,20
Czytaj robotniku	0,10

i inne jeszcze książki poleca
E. Buchholz.

Wianek najuciesniejszych anegdot i fraszek

dla śmiechu i zabawy, ale i dla pouczenia.
Cena 35 fen., z przesyłką 38 fen.
Nabyć można w Ekspedycyi „Katolika“
Bytom G.-S.
(Beuthen, O./S.)

Polak

uczący się po niemiecku.

Praktyczny Przewodnik, który podaje wzkazówki, rozmowy i nauki, aby w krótkim czasie można czytać, rozumieć i mówić po niemiecku.
Opracował
Józef Chociszewski.
Do nabycia w **księgarni**
E. Buchholza
w Olsztynie.
Cena **75** fen. Za nadesłaniem **80** fenigów w znaczkach pocztowych przesyła się dziełko to franko.

W dniach

w których obchodzimy uroczystość naszej umiłowanej Turyńskiej matki i Patronki św. Elżbiety zwracam się jeszcze raz do wszystkich dobrych katolików z prośbą o dorzucenie cegiełki do budowy naszego kościoła. Z pomocą Boską wybudowaliśmy kościół w głównej części. Teraz jednak środki nasze się wyczerpały. Katolicy Niemiec! Tylko przez Wasze datki będziemy mogli dokończyć Domu Bożego. Pomóżcie więc nam do jego ukończenia! Pomóżcie nam do wybudowania Domu Panu, aby i On Was przyjąć raczył do Przybytku swego w Niebiesiech. Przedewszystkiem Wy miłe Czytelniczki, które nosicie piękne imię naszej Matki św. Elżbiety, nie szczędźcie nam datku na cześć wielkiej Patronki. Każdy choćby najmniejszy datek w znaczkach pocztowych przyjmuje się z wdzięcznością.

Weimar w Turyngii (Thüringen).

Ks. **Jüngst,** Proboszcz.

Wyborne **cygara** w pudełkach po 100, 50 i 25 sztuk, rozmaitych gatunkach. Ceny począwszy od **3—10 mrk.** i wyżej za 100 sztuk. Zwracam szczególniejszą uwagę na dobre **5-cio i 6-cio fenigowe** cygara.

Wielki zapas papierosy z różnych fabryk. Papierosy **egipskie** bez mundsztuków w cenie 5, 3 i 2 mr. za 100 sztuk w blaszanych pudełkach.

Papierosy **własnej fabrykacyi,** imitacya ruskich, z powodu swej dobroci bardzo pokupne, polecam do hurtownej sprzedaży. Za 100 sztuk 1,50 mrk.

Wyborowe **tureckie tytunie** dobrego smaku i miłego aromatu. **Gilzy** Ożarowa.

Tanie etuis do cygar i papierosów i **cygarniczki.**

Uskuteczniam również spiesznie zamówienia na prowincyą. Przy zamówieniach w większych ilościach odpowiedni rabat.

Stefan Chociszewski,
skład cygar, papierosów, tytuni i tabaki do zażywania,
Poznań. Wrocławska ulica nr. 28/29.

Za 1 m. na kwartał

Pismo dla ludu i młodzieży, wychodzące co miesiąc w zeszytach o 32 wielkich stronach druku. Każdy zeszyt zawiera wiele powieści, opowiadań, wierszy, opisów i t. p. oraz 5 do 7 ładnych obrazków.

Pismo jest redagowane w duchu katolicko-polskim. Każda rodzina trzymać je powinna, bo jest pożyteczne i tanie. Kto już trzyma, niech zachęca drugich.

ŚWIATŁO

Ilustrow. pism. niemieckich wychodzi ardzo wiele, a każde ma licznych abonentów. Światło jest jedynem pismem ilustr., a ciągle jeszcze ma zamało abonentów!

Abonować można na każdej poczcie (lista poczt. Nr. 81 pol.) za 1 markę na kwartał, oraz w księgarniach, u agentów, a także z ekspedycyi „ŚWIATŁA“ w Bytomiu G.-Sz. (Beuthen O.-S.)

Za 1 m. na kwartał

Za 1 m. na kwartał

Za 1 m. na kwartał

BACZNOŚĆ!

Często piszą się polskie listy na papierze, na którym jest nagłówek z **niemieckim obrazkiem lub napisem.** A gdy się komu na to uwagę zwróciło, tedy odpowiadał, że papieru listowego z **polskimi napisami dostać nie mógł.** Aby temu zapobiedz postarała się nasza drukarnia o stósowne nagłówki i napisy i poleca

papier listowy i koperty

po takich samych cenach, jakie w składach za niemieckie płacić trzeba, z ładnymi nagłówkami i **polskimi napisami** (jak: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, Szczęść Boże, Bóg z Tobą, Serdeczne pozdrowienie, Witam Cię“) po następnych cenach:

5 arkuszy listowego papieru i 5 kopert	w tece	za 10	fen.
	z przesyłką	15	„
10 „ „ „ 10 kopert	w tece	za 20	„
	z przesyłką	30	„
25 „ „ „ 25 kopert	w tece	za 40	„
	z przesyłką	50	„

Zamawiać można pod adresem:
Wydawnictwo „Katolika“
w Bytomiu G.-Sz. (Beuthen O.-S.)
Do nabycia w księgarni E. Buchholza w Olsztynie.

Dom św. Wojciecha.

Katolicki dom towarzyski
Kollegiengasse nr. 6 przy Rossgärter Markt
(miejsce krzyżowania się kolei konnych)

co dopiero zbudowany i otworzony.

Budynek mieści w sobie 14 pokoi dla przyjezdnych i łazienki, 3 sale restauracyjne, bilard, kręgelnią i t. d. Sale osobne dla towarzystw. Pokój za dobę począwszy od marki i wyżej. Sługa hotelowy na dworcach.

Hotelista A. Gutkowski.

Królewiec, w Styczniu 1891 roku.

Specyalny skład
wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych

J. STARK,

w Poznaniu, Wilhelmowska ulica nr. 21,
vis-à-vis hotelu francuzkiego,

poleca: *nakrycia stołowe* jako to łyżki, noże, widelce, łyżeczki do kawy i t. p. z prawdziwej i najlepszej alfenidy Chrystofla z Paryża po *oryginalnych cenach fabrycznych.*

Równocześnie poleca wielki zapas i bogaty wybór sprzętów kościelnych a mianowicie: *Monstrancye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynie do Olei św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconej, konewki i ulepszone naczynia do chrztu, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, pająki, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania opłatków z przyrządami do wycinania takowych* i t. d.

Wszelkie reperacye, posrebrzania i odnowiania starych sprzętów kościelnych i innych, uskuteczniam po możliwie tanich cenach w czasie najkrótszym.

Ponieważ od sposobu obejścia się przy oczyszczaniu przedmiotów zależy ich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno prenumerowane *mydło i moją brylantynę* jako środki najskuteczniejsze wraz z przepisem używania.

Otwarcie interesu.

Szanownej Publiczności miasta **Olsztyna i okolicy** donoszę niniejszem uprzejmie, iż otworzyłem we własnym domu przy ulicy Górnej

skład mięsa i kiszek.

Polecam co dzień świeżą wołowinę, wieprzowinę, cielęcinę, skopowinę jako też wszelkie inne gatunki mięsa. Słoninę i szynkę wędzoną i surową mam zawsze na sprzedaż.

Szczególnie zwracam uwagę na wielki zapas kiełbas i kiszek jako to: Serwelatki, wątrobianki, kiszki szynkowej, języ kowej, truflowej, wiejskiej i t. d.

Polecając moje przedsiębiorstwo uwadze Szanownej Publiczności, kreślę się z szacunkiem

Józef Zatrib,
mistrz rzeźnicki i fabrykant kiszek w Olsztynie przy ulicy Górnej (Oberstrasse) nr. 14.

FABRYKA OŁTARZY

z drzewa, z masy mozaikowej, ze sztucznego kamienia murowane, w różnych stylach, jako też **konfesyonały, ławki, stale** i t. p. poleca

J. Szpetkowski,
zakład kościelno-artystyczny
w Poznaniu, ulica Berlińska nr 15.

Wszelkie nasiona

kupuje z każdej stacyi kolejowej

B. Hozakowski,
Toruń (Thorn).

Za redakcyą odpowiedzialny Aleksander Nowacki w Olsztynie. — Nakładem i drukiem E. Buchholza w Olsztynie.